

Trawa i jeleń, ekologia

Włodzimierzowi Puchalskiemu

Do jelenia rzecze trawa
Proszę więcej mnie nie zjadać.

On zaś na to odpowiada
Czemu pani do mnie gada

Trawy wszak z natury swej
Nie bywają rozmowne.

Dość już trawy dla jeleni
Proszę dietę swą odmienić,

Gdy ktoś się urodził damą
Pragnie raczej być kochaną,

Podziwianą, uwielbianą,
Nie zębami podgryzaną.

Pani damą! Wolne żarty!
Rzecze jeleń nie nażarty.

Owszem damą, czemu wątpi.
Na to jeleń z głębi wątpi

W śmiech uderza. Odpowiada.
Droga pani. Pani trawa

Jak świat długi i szeroki
Jeleń swe wypełnia boki

Świeżą oraz suchą trawą.
I jest rzeczą niesłychaną

By mu te czy inne trawy
W duet usz rezonowały?

Tak to bowiem wszak od lat
Urządzony jest ten świat.

Trawa myśli nic nie mówi

Przekonana jeleni głupi.

Jak mu rzecz wyłożyć całą
By dał spokój wreszcie trawom?

I tak milczy oraz myśli
Trochę sapie, w nosie dłubie

No i wreszcie ripostuje.
Niech pan sobie żyto skubie.

Nie ma głupich rzeczy jeleni
Kiedy wejdę w żyta zieleń

Wnet myśliwy mnie zastrzeli.
Moją babkę po kądzieli,

Wuja, brata, siostrę młodszą,
Ojca, córkę i synową

W zbożu mi zamordowano
Wole trawę oraz siano.

Przytłoczona argumentem
Trawa chociaż z pewnym wstrętem

Milczy dając mu tym rację
Przywykając, że w kolację

Się zamieni wkrótce chyba.
Myśli dobrze, trudno, chwila

Oddam mu kawałek pola
Może taka już traw dola.

By wydłużyć żywot swój
Nurza się w absurdu znój.

Czemu jednak mój jeleniu
Nie zapomnisz o jedzeniu?

Zerknij wkoło spójrz na chmury
Co nieboskłon z samej góry

Ozdabiają we faktury

Czyż nie piękne są te chmury.

Owszem niezłe, całkiem miłe
Chmury, kwiaty i motyle

Jednak jeleń aby żyć
Musi droga pani żreć.

Trudno z tym polemizować
Ale pomyśl twoja głowa

Nie do żarcia lecz myślenia
(Rzecz trawa nie speszona)

Wszak została wymyślona.
Traw to może być ochrona.

Jak tu myśleć gdy brzuch pusty
Jak odmienić swoje gusty

Dość mam bardzo już gadania
Rzecz jest bowiem przegadana.

I by skończyć konwersację
Oponenta wnet w kolację

Zębów białym szykiem zmienia
Dając trochę do myślenia

Już nie trawie, nie nieboszczce
Ale tobie dzielny chłopcze,

Czy też młoda damo piękna
Coś dojrzała aż do sedna

Alegorii tej cudacznej
i... wegetariańskiej.

Tomasz Lippoman
www.bialowieza.com.pl

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Tomasz Lippoman, dodano 02.09.2009 14:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.